**Rok 1875.** KRAKÓW 12 Maja — Środa. **№ 8.**

Wychodzi **codziennie** w południe, z wyjątkiem dni świątecznych.
**Prenumerata wynosi:**
w Krakowie rocznie złr. 9, kwart. złr. 2 c. 25, miesięcznie c. 80.
Pocztą w Austrji rocz. złr. 12, kwart. złr. 3, miesięcznie złr. 1 c. 15.
w Niemczech rocz. 24 mar. n., kwart. 6 mar. n.

# KRONIKA

Numer pojedynczy cnt. 5.
**Ogłoszenia** przyjmują się za opłatą po c. 5 od wiersza (petit).
**Nadesłane** (na 3éj stronie) po c. 10 od wiersza.
**Prenumeratę i Ogłoszenia**
przyjmuje Administracja „Kroniki“ przy ulicy Sławkowskiéj, w Hotelu saskim.

Dziś Nereusza i Pankracego, męcz.
Jutro Serwacego i Hilarego bisk.

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 1 — 3 i od 4 — 6 popoł.

Wschód słońca o godz. 4 m. 19.
Zachód o godz. 7 m. 33.

*Kraków 12 maja.*

∾ Balet... jeśli nie nowość w Krakowie, to przynajmniej prawdziwa nowalja majowa. Wyznajemy, żeśmy szli wczoraj z pewnem uprzedzeniem do teatru. Usposobienie to, niezbyt przychylne dla internacjonalnego czyli właściwej beznarodowościowego baletu, było nieuniknionem następstwem piorunujących krytyk w dziennikach lwowskich, skandalicznego *fiasco* wywołanego w Stanisławowie i wreszcie niemieckich afiszów, które, bądź co bądź, znalazły się na autonomicznych murach krakowskich jak *Piłat w Credo.* Pan dyrektor Wejss może się pochwalić że narobił *krzyku* w Galicji, nam się jednak zdaje, że krzyk ten nie jest niczem usprawiedliwiony; można było o balecie nie wspominać wcale, a historja nic a nic by na tem pominięciu nie straciła. Czy panna ta a ta wyżej lub niżej nogę podniosła, czy sam dyrektor, przy swej tuszy, w mniej lub więcej zręcznych popisywał się piruetach — nic to i sztuce i teatrowi ani doda ani nie zaszkodzi. — Po takim balecie można iść spać najspokojniej, nawet bez kolacji u Mańkowskiego, i być pewnym że nie przyśni się ani jedna *Nimfa*—koryfejka!... Wspomniawszy o nimfach, musimy zwrócić uwagę p. dyrektora, że jeśli był kiedykolwiek w teatrze Châtelet lub jakim innym przyzwoitym teatrze europejskim, nie wyłączając moskiewskiego, musiał spostrzedz, że baletniczki mają zwykle po sześć przynajmniej spódniczek gazowych, co niewiele kosztuje, a tancerkom wiele wdzięku dodać może. Kronikarska wreszcie sumienność każe nam przyznać, że z wczorajszych tańców (bo baletem tego nazwać nie wypada), najlepiej podobały się: *Solo* Nimfy upstrzonej srebrnemi gwiazdkami, *Pas de deux* wykonane przez pana i panią Wejss, *Kozak* i *Kadryl z parasolkami.*

⁂ Przez długi czas zdarzały się wypadki, że żydzi wynajmowali chłopów, żeby ich odwieść do najbliższej wioski, lecz po drodze upoiwszy ich mocnemi trunkami, wyrzucali nieprzytomnych z wozu i zabierali wóz z końmi. Kilka ofiar takich przypłaciło swoją nieostrożność nawet życiem. Wczoraj udało się policji wyśledzić głównego sprawcę, który już zostaje w rękach tutejszego sądu.

□ Nie raz słyszeliśmy, jak obcy, bawiący krótki czas w Krakowie, dziwią się, że małym dziewczynkom idącym do szkoły, towarzyszy sługa, niosąca torbę szkolną panienki. Upatrują w tem jakieś usposobienie arystokratyczne. Lecz trzeba tylko przejrzeć akta sądowe, a pokaże się, że od kilku lat, kiedy *jeunesse dorée* tutejsza oswoiła się tylko z ujemnemi zwyczajami paryzkiej, czasem i najmłodsza panienka wysłana z domu bez eskorty, bywa najniegodziwiej napastowaną. W piątek zdarzył się wypadek takiego rodzaju, który ukończy się w kryminale.

╳ Z powodu długiej i ciężkiej zimy, napełnianie i rozsyłka wód mineralnych krajowych, znacznie się opóźniła. Nie ulega wątpliwości, że już z początkiem maja wody krajowe rozpoczęto rozsyłać, jednakowoż nikt nie wie, czy i gdzie się znajdują, a to z braku ogłoszeń, co z pewnością nie jest korzystnem dla zakładów zdrojowo-kąpielnych. Przy tej sposobności wypada nadmienić, iż byłoby wielce pożądanem dla lekarzy i publiczności a pożytecznem dla naszych zakładów, aby wiadomości o owych źródłach i cenniki swe przesyłały lekarzom zdrojowym i zarządom wód zagranicznych i potworzyły w większych zakładach zdrojowo-kąpielnych i miastach europejskich swe ajencje. Za granicą naszych zdrojowisk nawet z nazwiska nie znają. Jedyny wyjątek stanowi Iwonicz, którego zarząd zawiązał stosunki bezpośrednie ze składami wód mineralnych w Pradze, Wiedniu, Peszcie, Wrocławiu, Berlinie i Paryżu, tudzież przesyła wiadomości o swych źródłach, oraz wyszłą obecnie z druku w trzech językach broszurę przez dra Dietla (*Zdroje Iwonickie* po nowem ich urządzeniu i powtórnym rozbiorze chemicznym. Opisał pod względem lekarskim dr. Józef Dietl. Kraków, 1875) wszystkim lekarzom zdrojowym i zakładom kąpielowym zagranicznym. Wreszcie zwrócić musimy wraz z *Przeglądem lekarskim* uwagę zarządów zdrojowych krajowych, by do swych składów w Krakowie nadsyłały w porze jesiennej większą ilość flaszek wody, gdyż nieraz już w początku zimy daleko łatwiej dostać wód lekarskich zagranicznych, aniżeli krajowych.

* Na wystawę tow. sztuk pięknych przybył obraz Kotsisa: żyd kupujący ziemniaki na wsi.

— Dowiadujemy się, że tak długo oczekiwany pomnik Straszewskiego, wykonany w pracowni p. Stehlika z granitu tatrzańskiego (jednego z najtwardszych w Europie), zostanie w ciągu miesiąca czerwca ukończony wreszcie zupełnie i odkryty.

═ Pewien pan z Galicji — jeden z tych, co to nie zawsze panami bywali — dorobiwszy się znacznego majątku, uczuł nagłą potrzebę spoczynku po długoletnich trudach giełdowych, że zaś laureaci podobnego rodzaju odpoczywać mogą tylko na aksamitach — zaczął sobie urządzać... pałac. — W pałacu tym było już wszystko, czego panom potrzeba — jeden, jedyny tylko główny salon był niekompletny: brakowało w nim niestety! dwóch wazonów japońskich!! Na szczęście, nasz pan, przypuśćmy hrabia, bo dla czegóżby taki pan nie mógł być hrabią? z dawniejszych jeszcze czasów znał się z konsulem austrjackim w Japonji. Wpada więc na myśl szczęśliwą, przeprowadza korespondencję z owym konsulem, śle pieniądze, prosi o

zamówienie dwóch olbrzymich *na urząd* zrobionych wazonów, załącza rysunek herbów (swojego i swojej żony), jakiemi ozdobione być mają wazony na wieczną pańskości pamiątkę i zadowolony z pomysłu, który unieśmiertelni go w całem Królestwie Galicji, Lodomerji oraz W. Ks. Krakowskiem — czeka. W pół roku, czy później nawet, nadchodzą paki z Japonji; — pan hrabia wydaje świetną ucztę i w obec całego sąsiedztwa przystępuje do uroczystego rozpakowania. Rzeczywiście, nie żal było zachodu: wazony prześliczne, na nich herby imponujące.... ale w tej chwili całe zgromadzenie wybucha homerycznym śmiechem, bo skrupulatny artysta japoński kopiując z całą dokładnością rysunek herbów udzielony mu przez konsula, wypisał na wazonach polskiemi literami: *mój herb* i *herb mojej żony!!!* — W pięciu tych słowach nie było wprawdzie ani jednego błędu — wazony jednak poszły na strych, zamiast do salonu.

* W przyszłą niedzielę o godz. 11 odbędzie się posiedzenie Rady towarzystwa dobroczynności.

= Odbył się w Bydgoszczy chrzest Anabaptystów, czyli nowochrzceńców, sekty od dawna tamże istniejącej, w stawie za miastem. Chrzczono publicznie dwóch mężczyzn i dwie kobiety. Tłum, liczący najmniej trzy tysiące ciekawych, obległ chrztu miejsce. Wyrąbano w stawie przerębel. Kapłan nowochrzceńców zanurzył się w całem ubraniu swojem aż po pas w wodę; tak samo i nowochrzeńcy, biało ubrani i przepasani połami. Stojąc w wodzie, kapłan odmówił nad niemi modlitwę. Potem pytał każdego z osobna, czy chce być ochrzczonym; a odebrawszy odpowiedź: tak, chwytał jednego po drugim za pas, rzucał go na wznak i zanurzał w przerębli. Po chrzcie dokonanym, poubierali się anabaptyści w pobliskim domu. Gawiedź zgromadzona śmiała się z tej całej ceremonji, co widząc kapłan zawołał: „Śmiejcie się teraz, lecz w piekle będziecie płakali!“

○ Dowiadujemy się, że dyrekcja szkoły realnej zabroniła uczniom chodzić na przedstawienia baletu francuzkiego, pod zagrożeniem kary dwunastogodzinnego aresztu.

= W Nowym Jorku starają się Polacy, których tam jest do 7000 o utworzenie parafji i wystawienie kościoła. Na posługę duchowną jedzie do nich ks. Eugenjusz Żychowicz z Kalwarji Zebrzydowskiej.

◆ Orkiestry włościańskie rosną w liczbę w Królestwie Polskiem. — W Słomnikach, w powiecie miechowskim, o półtory godziny drogi od Krakowa, istnieje od roku 1872 dobrze uorganizowana orkiestra taka, dzięki staraniom felczera miejscowego p. Kazimierza Rostafińskiego. Posiada ona już obecnie własny kapitalik, ponieważ grywa po weselach, zaręczynach, imieninach i pogrzebach, a zebrane ztąd pieniądze obracane bywają na reperacją i ulepszenie instrumentów, opłacenie kapelmistrza sprowadzonego z Austryi, oraz na sprawienie jednakowych mundurów i furażerek. Za przykładem Słomnik uorganizowała orkiestrę włościańską sąsiednia gmina Prandocin, gdzie ten sam kapelmistrz udziela lekcji muzyki. Uczy on równie w Miechowie, gdzie orkiestra założoną została w r. 1873 i w Wolbromie. Miechowscy amatorowie za przykładem Słomniczan, posprawiali sobie mundury. W Działoszycach i w Młodzowie zaprowadzoną została orkiestra przez kapelmistrza Stojawę. We wsi Wawrzeńczycach istniała orkiestra o kilka lat wcześniej niż w Słomnikach i obecnie grają tam bardzo dobrze.

Czyż nie wstyd nam, że Kraków nie zdobył się jeszcze na własną orkiestrę?!!!

♂ W poniedziałek rozpoczął się w Wiedniu proces panny Wandy Bogdani Kleczkowskiej, byłej śpiewaczki opery komicznej. Żaden debiut jej na deskach scenicznych nie zgromadził tak licznej publiczności jak ten przymusowy występ przed kratkami sądu wiedeńskiego młodej i przystojnej artystki, która ofiarą własnej lekkomyślności stanęła po raz pierwszy w życiu w obec bezwzględnej sprawiedliwości zamkniętej literą prawa. Parter i galerje ponurej sali sądowej przepełnione były publicznością. Oskarżona ukazała się na sali o godz. 10½ bez zwykłego w takich razach towarzystwa straży. Osobistość nader miła i wdzięczna, zrobiła przyjemne wrażenie na obecnych. Przebieg całego procesu podamy po ukończeniu tegoż z najważniejszemi szczegółami. Na teraz podajemy tylko do wiadomości, że panna Wanda Kleczkowska, szlacheckiego pochodzenia, urodziła się we Lwowie 23 marca 1848 r., kształciła się z początku w Wiedniu, później w Paryżu, debiutowała po raz pierwszy w Monachium, później w operze lirycznej w Paryżu, a w końcu w Wiedniu. Oskarżoną została o zbrodnię oszustwa w wysokości 5,222 zła. 24 c. i aresztowaną we Lwowie w chwili, kiedy się właśnie wybierała na koncert.

---

△ Wiadomość którą nas wczoraj zaalarmowano o odebraniu subwencji teatrom, była, jak się pokazuje, bajeczką wyrosłą na bruku lwowskim. — W niecierpliwości naszej zapytaliśmy się we Lwowie i otrzymujemy następującą odpowiedź telegraficzną:

„Nie słyszałem o zamiarze odebrania subwencji; w projekcie budżetu jest 8000 zła., zapewne uchwalą.“

Cieszymy się z tego, bo odebranie subwencji obecnie, równałoby się zamknięciu teatrów.

---

## Kronika sądowa.

(Ciąg dalszy).

Dziś (dnia 11 maja) nastąpiło dalsze przesłuchanie świadków.

*Franciszek Link* zeznał pod przysięgą, iż Sznaga mówił mu: „wszystkie moje pieniądze złożyłem u Helcla“, dodał jednak, że Sznaga był człowiekiem skrytym i z majątkiem swoim się taił.

*Dr. Gebhardt* stwierdził, że podczas śledztwa przeciwko Brzechffie pierwotnie przezeń prowadzonego, sfałszowano bez jego wiedzy i polecenia protokół rewizji u ks. Brzechffy odbytej, w którym pozmieniano numera akcji czerniowieckich, jakie w posiadaniu ks. Brzechffy znaleziono. Uczynił to najprawdopodobniej ktoś z obwinionych dla zatarcia śladów dalszego dochodzenia.

*Stefan Muczkowski* stwierdza brak 5ciu listów zastawnych (tych samych, które Brzechffa u Epsteina i Feintucha sprzedał) w masie ś. p. Sznagi.

*Józef Mrozowski* świadek, powołany przez obwinionego, nie zeznaje nic stanowczego. Odczytano następnie kilka aktów i protokółów, poczem przystąpiono dalej do przesłuchania świadków.

*Stanisław Feintuch* stwierdził, że ksiądz Brzechffa zmieniał u niego w r. 1868 dwa listy zastawne (z masy Sznagi usunięte).

*Ferdynand Epstein* stwierdza książkami swego kantoru, że ks. Brzechffa sprzedał mu trzy listy zastawne polskie, za które nabył pięć obligacji indemnizacyjnych nr. 12103 — 12107. Z obligacji tych nr. 12106 znaleziono u Breitlowej, inne zaś sprzedał ks. Jasiński Hirschprungowi, co dało właśnie powód do dzisiejszej rozprawy.

*Janisław Sapalski,* świadek powołany przez obwinionego a skazany już raz za oszustwo, utrzymuje pod przysięgą, że ś. p. Sznaga, którego bliżej nie znał, lecz tylko raz widział, wyraził się przed nim, jakoby jego kapitał wyżej 10,000 zła. nie przenosił.

*Bartosik,* lokaj w hotelu Tobolskiego, nie zeznaje nic stanowczego.

*Karol Tobolski* (sprowadzony z Wiśnicza), korzystając z prawa, nie chce świadczyć w sprawie niniejszej.

*Ks. Brzechffa,* od którego sąd uchwala przysięgi nie odebrać, nie chce dać żądanych wyjaśnień, zasłaniając się tajemnicą spowiedzi. Papiery, które Jasiński w listopadzie 1873 r. sprzedał, posiadał, lecz rozporządził niemi stosownie do polecenia penitenta, który mu w spowiedzi restytucję polecił, dla tego wyjaśnień bliższych dać nie może.

*Karolina Breitlowa* (sprowadzona z zakładu karnego we Lwowie), powtarza to samo, co utrzymywała w własnym procesie, wypierając się wszelkiej winy i zadając kłam zeznaniom świadków, którzy inaczej zeznali.

Następnie odroczono posiedzenie do jutra.

*(Ciąg dalszy nastąpi).*

## Głosy z miasta.

♀ W piątkowym numerze naszym podaliśmy wiadomość, że wkrótce otwarty zostanie w Krakowie w handlu p. Dworskiego skład cygar wyborowych. Dziś otrzymujemy z tego względu następujące pismo:

„*Szanowna Redakcjo!*

Prawdą jest, że w Krakowie ma być wkrótce otwarty skład cygar osobliwych *(Specialitaites)*, atoli niewiadomo mi jeszcze, czy przedsiębierstwo to dostanie się mnie lub innemu z współubiegających się o takowe. Gdy zaś pragnąłbym zasłonić się od przypuszczenia, iż przesądzając postanowienia pod tym względem jeszcze nie zapadłe, ja szan. redakcji powyższą wiadomość udzieliłem, przeto upraszam uprzejmie o zamieszczenie niniejszego sprostowania. Z poważaniem

*Marjan Dworski.*"

Czyniąc żądaniu temu zadość, nadmieniamy tylko, że dowiedziawszy się, iż przy konkurencji publicznej o to przedsiębiorstwo, p. Dworski najkorzystniejszą dla skarbu złożył ofertę, to sądziliśmy, iż nie ulega już żadnej wątpliwości, że skład ten u niego a nie gdzieindziej otwarty zostanie.

---

Szanowny Redaktorze!

Znaną jest wszystkim ogromna, częstokroć trudna do wytłomaczenia, drożyzna w Krakowie. Życie w naszem mieście jest droższe, niż w wielu stolicach europejskich, pomimo że Kraków bynajmniej nie należy do miast handlowych i przemysłowych, a rozwija się nader powolnie. Nad przyczynami tej drożyzny mało kto się zastanawia. Przedmiot ten żywotny zasługuje przecież na ścisłą rozwagę. Z mnóstwa szczegółów owej drożyzny, każdego uderzają szczególniej wygórowane ceny mięsa. Zdaje mi się, iż jedną z przyczyn owych cen, są szkodliwe wpływy przekupniów w handlu bydła, jakim ulegać muszą rzeźnicy; Rada miejska i Magistrat wszystkiem się zajmują, a najmniej może pamiętają o najważniejszem swem zadaniu zaopatrzenia miasta w dobrą i tanią żywność. — Rzucam myśl, czyby magistrat w celu zmniejszenia cen mięsa, tego najważniejszego artykułu spożywczego, nie mógł udzielić rzeźnikom zaliczek na kupno bydła rzeźnego. — Gdyby przezto ceny mięsa umiarkowały się, zarząd miasta uczyniłby mieszkańcom wielką przysługę. Jeżeli fundusze miejskie mogą być oddawane na procenta, nic nie przeszkadza, aky mogły być użyte produkcyjnie na tani kredyt dla rzeźników, upadających jak wszyscy u nas przemysłowcy i rzemieślnicy pod ciężarem lichwy. Bądź co bądź przedmiot ten pozostaje w związku z urządzeniem tyle pożądanej stacji wołowej w Krakowie. Racz przyjąć...... *Jeden z prenumeratorów.*

## Kronika zagraniczna.

— Słynny w Petersburgu dzwon „Król Wilhelm" imiennik cesarza niemieckiego, został w tych dniach zaszczycony nowym tytułem „cesarza Wilhelma".

** Trybunał berliński kazał skonfiskować wszystkie egzemplarze broszury Bolandena p. t.: *Podróż weselna Lutra* i zniszczyć je natychmiast.

* Jakiś Amerykanin przeznaczył umierając roczną rentę 600 dolarów na zakupno biletów teatralnych dla ubogich a dobrze się prowadzących mieszkańców Bostonu. W interesie kas teatralnych byłoby do życzenia, aby przykład ten znalazł naśladownictwo i między naszymi kapitalistami (!).

* W miesiącu kwietniu b. r. wydarzyło się w Wiedniu 35 samobójstw. Nigdy jeszcze nie popełniono ich tyle w tak krótkim czasie.

* Najwyższy dochód w operze wielkiej w Paryżu wynosi 19,000 franków na wieczór.

† Według ostatnich obliczeń ludność zamieszkała na całej kuli ziemskiej wynosi 1397 milionów. Z cyfry tej większa połowa mieszkańców przypada na Azję, $^1/_4$ część na Europę, a reszta rozpada się na trzy pozostałe części świata.

## Rozmaitości.

— Raz na zawsze mówiłam ci Marysiu, żebyś mi nigdy nie brała ani łyżek ani noży srebrnych jak gotujesz objad, a ty jakby na złość, nawet w téj chwili mięszasz kwaśną potrawkę srebrną łyżeczką od kawy.

— Cóż to szkodzi, proszę pani; kiedyż bo i łyżeczka taka brudna, to się odmyje.

---

— Pewien fortepjanista bardzo był dumnym z nadanego mu szlachectwa.

— Drzewo moje genealogiczne — odezwał się raz w towarzystwie — sięga wojen krzyżowych. Jeden z moich przodków towarzyszył Ludwikowi świętemu.

— Czy na fortepjanie? — przerwał ktoś z obecnych.

— *Po wyjściu z teatru:*

*Żona.* Jak ci się balet podobał?

*Mąż.* Balet jak balet, ale żałuję bardzo, że ty nie jesteś baletniczką.

*Żona.* Zkąd ci taki nagły gust przyszedł?

*Mąż.* Zkąd? oto pomyślałem sobie, że gdybyś tak się ubierała jak tamte, to zamiast trzydziestu, wystarczyło by ci trzy łokcie na suknię.

---

### Szarada.

Co *trzecie drugie*, to pamiętnem będzie,
A *pierwsza* płynie — tylko że nie wszędzie.
*Wszystkie* choć stoją otwarte jak wrota,
Ale wejść do nich nie bierze ochota.

(Znaczenie poprzedniej szarady: *Kokosze.*—Szarada premjowa dotąd nie odgadnięta, a nadesłane wyrazy są mylne.

---

— Woda na Wiśle opada.

---

**Spostrzeżenia meteorologiczne**
z dnia 11 maja.

| Godzina | Stan barometru w milim. | Temperatura C° | Wiatr | Stopień zachmurzenia | Zjawiska |
|---|---|---|---|---|---|
| | mm | ° | | | |
| 6 r. | 745.3 | 12.3 | Z | 9 | |
| 2 pł. | 50.0 | 10.9 | Z | 10 | deszcz |
| 10 w. | 50.2 | 9.0 | Z | 10 | po poł. deszcz |

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
*Arkadjusz Kieczewski.*

---

## KURS PAPIERÓW I PIENIEDZY.

| Kraków 12 maja. | płacą | | żądaja | |
|---|---|---|---|---|
| Ruble ros. papierowe | 152 | 50 | 153 | — |
| Talary pruskie | 163 | — | 162 | 50 |
| Dukat austr. | 5 | 26 | 5 | 29 |
| Napoleondor | 8 | 90 | 8 | 95 |
| 20 mark. niem. | 10 | 85 | 10 | 90 |
| Srebro austr. za 100 złr. | 103 | — | 104 | — |
| Obl. indem. gal. za 100 złr. | 87 | 25 | 87 | 75 |
| 4 % listy zastawne | 76 | — | 76 | 75 |
| 5 % „ zastawne | 87 | — | 87 | 50 |
| 6 % „ zast. b. hipot. | 92 | 25 | 92 | 75 |
| 4 % „ w Król. pol. ser. I. (za rs. 100) | 95 | — | 95 | 50 |
| 4 % „ „ „ „ II. (za rs. 100) | 95 | — | 95 | 50 |
| 5 % „ „ „ (za rs. 100) | 92 | — | 92 | 50 |
| 4 % „ likw. w Król. pol. (za rs. 100) | 79 | 50 | 80 | — |
| Akcje kolei Kar. Lud. złr. 210 | 230 | 50 | 232 | — |
| „ „ lwow.-czer. „ 200 | 139 | — | 140 | — |
| „ „ warsz.-wied. rsr. 60 | 90 | 75 | 91 | 50 |
| „ banku hipot. gal. | — | — | — | — |
| „ „ gal. dla hand. i prz. | — | — | — | — |
| Lombardy | 141 | — | 142 | — |
| Oblig. kolei rumuńs. tal. 100. | 35 | — | 35 | 15 |
| Losy miasta Krakowa | 15 | 75 | 16 | 50 |
| „ „ Bukaresztu | 8 | 75 | 9 | 50 |
| „ tureckie | 54 | 75 | 55 | 50 |
| „ pożyczki z r. 1860 | 111 | 25 | 111 | 75 |
| „ „ z r. 1864 | 137 | 25 | 138 | 25 |
| „ „ węgierskiej | 82 | — | 82 | 50 |

## POCIĄGI na KOLEJACH ŻELAZNYCH.

**Odchodzą:**

| | | godz. | m. | |
|---|---|---|---|---|
| do Lwowa | pospiesz. | o godz. 9 | m. 35 | wiecz. |
| | osobowy | „ 11 | „ 13 | rano. |
| | mieszany | „ 10 | „ 36 | wiecz. |
| do Wiednia | pospiesz. | „ 7 | „ 30 | rano. |
| | osobowy | „ 5 | „ 46 | „ |
| | mieszany | „ 3 | „ 30 | popoł. |
| do Wieliczki | osobowy | „ 11 | „ 30 | rano. |
| | mieszany | „ 11 | „ — | wiecz. |
| do Warszawy | pospiesz. | „ 8 | „ — | rano. |
| | osobowy | „ 3 | „ 30 | popoł. |
| do Wrocławia | pospiesz. | „ 5 | „ 46 | rano. |
| | osobowy | „ 8 | „ — | „ |

**Przychodzą:**

| | | godz. | m. | |
|---|---|---|---|---|
| ze Lwowa | pospiesz. | o godz. 11 | m. 28 | wiecz. |
| | osobowy | „ 5 | „ 5 | rano. |
| | mieszany | „ — | „ — | |
| z Wiednia | pospieszny | „ 8 | „ 30 | wiecz. |
| | osobowy | „ 9 | „ 26 | „ |
| | „ | „ 9 | „ 50 | rano. |
| | mieszany | „ 11 | „ — | „ |
| z Wieliczki | osobowy | „ 8 | „ 14 | „ |
| | mieszany | „ 8 | „ 15 | wiecz. |
| z Warszawy | | „ 6 | „ 50 | „ |
| z Wrocławia | | „ — | „ — | |

## Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 9 rano.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu, za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy ś. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie.

Gabinet historji naturalnéj (w gmachu Uuiwersytetu, ulica św. Anny), bezpłatnie.

Bibioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatuie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennte od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz ponie działku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 c.

---



---

W drukarni dra L. Gumplowicza pod zarządem Stanisława Gralichowskiego.